

Witold Dobrołowicz

"Podstawy psychologii konkretnej", Stanisław Gerstmann, Warszawa 1987 : [recenzja]

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 5, 110-111

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Gerstmann, Podstawy psychologii konkretnej,
Warszawa 1987, PWN, ss. 356

Gdy zagłębiłem się w treść wydanej ostatnio książki Profesora Stanisława Gerstmann'a „Podstawy psychologii konkretnej”, jeszcze raz przeżyłem emocje i refleksje zrodzone pod wpływem dyskusji, do jakiej mnie Profesor sprowokował w czasie swojego ostatniego pobytu w Kielcach w listopadzie 1983 r., jak się później okazało – tuż przed tragiczną śmiercią¹. Profesor był znakomitą dyskusyjnym, wszak Jego książka o sztuce rozmowy² wznawiana jest od lat, stąd bez trudu sprowokował mnie do wypowiedzania sądów wartościujących nie tylko o polskiej psychologii: jak oceniam jej osiągnięcia? co ona daje studentom jako przyszłym nauczycielom? w jakim kierunku powinna się rozwijać? czy sami psychologowie mają z niej jakiś pożytek? dlaczego jest tak, jak jest? Podobnych pytań padło znacznie więcej. Nie znałem wówczas celu tej dyskusji, ale nie było wątpliwości, iż problemy te głęboko nurtowały Profesora, gdyż na moje krytyczne sformułowania zareagował bardzo żywo i w rezultacie o parę godzin opóźnił swój wyjazd do Łodzi. Dopiero przy pożegnaniu dowiedziałem się, że Profesor kończy właśnie pracę nad masywnym zarysem książki na temat przedmiotu psychologii, stąd zaprasza do kontynuowania dyskusji po jej ukazaniu się³. Obecnie dyskusje nad książką trwają w całym kraju, ale niestety już bez udziału Profesora, stąd przytoczę niektóre tezy, co do których byliśmy zgodni. Nie mieliśmy wówczas wątpliwości, że istnieją podstawy mówienia o sytuacji kryzysowej naszej psychologii, że zawisło realne niebezpieczeństwo nastania fali zniechęcenia do tej nauki, spowodowane przeżyciem zawodu, jakiego doznają często ludzie, zwłaszcza młodzi, szukający w psychologii odpowiedzi na wiele nurtujących ich problemów. Ludzie przecież najczęściej oczekują od psychologów i psychologii wiedzy życiowej, konkretnej, przydatnej w życiu codziennym, a nie ogólników, spekulacji itp. Faktycznie zbędne byłoby wykazywanie, że w pracach np. psychologicznych łatwo znaleźć można mnogość spekulacji na temat osobowości w „ogóle”, czyli informacji o jakiejś abstrakcyjnej istocie, ale bardzo mało o żywych, realnych ludziach; podobnie jest bardzo dużo definicji istoty myślenia, które jednak z reguły wcale nie ułatwiają zrozumienia myślenia, rozumowania konkretnego człowieka...

Próbowałem wykorzystać wiedzę psychologiczną do interpretacji zjawiska kryzysu w psychologii. Powiedziałem coś takiego (co powtórzę, gdyż trafiło do przekonania Profesora), iż przedmiot badań psychologicznych należy do niezwykle złożonych, trudnych, stąd nie możemy się dziwić, że uprawianie psychologii wiąże się z sytuacjami frustracyjnymi, stąd mamy wszystkie typy reakcji znamienych dla tego rodzaju sytuacji. A więc dziwić się nie można, że w tej grupie zawodowej jest dużo przejawów agresji, na szczęście skierowanej „wewnętrznie”, czyli przeciwko innym przedstawicielom naszego zawodu. Według Profesora Gerstmann'a nasilenie owej agresji jest odwrotnie proporcjonalne do zdolności psychologicznych, tj. im mniejsze zdolności, tym więcej przejawów agresji. Łatwo wskazać również przejawy różnego rodzaju ucieczek psychologów w inne dziedziny wiedzy, jak filozofia, matematyka czy statystyka, fizjologia, lingwistyka, socjologia, medycyna, cybernetyka itp. Profesor zgodził się ze mną, że najwięcej jest ucieczek typu filologicznego, gdy w nowe szaty terminologiczne ukrywamy pozorny postęp. Symptomatyczne jest również odzeganie się wielu psychologów, nie tylko młodych, od tzw. psychologii akademickiej i zajmowanie się wyłącznie jej praktycznymi aspektami, jak np. treningami, poradnictwem itp.

Nie będę tu streszczał i omawiał treści książki Stanisława Gerstmann, trzeba ją przestudiować, aby wyrobić sobie własne zdanie. W ujęciu najbardziej globalnym, w pracy można wyróżnić dwie warstwy, a mianowicie krytyczną i postulatyczną. Jestem przekonany, że część krytyczna książki zyska większą jedynomyślność odbiorców niż propozycje modelowe.

Większość specjalistów zgodzi się, że jak dotychczas dominują modele, które można by określić mianem „redukcyjno-generalistycznymi” z tego powodu, iż badacze w zakresie psychologii najpierw maksymalnie upraszczają poznawane zjawisko, starają się odtworzyć je w warunkach laboratoryjnych, po czym maksymalnie generalizują ujawnione w tej sytuacji prawidłowości. Nie ma potrzeby wykazywania, że obie tendencje są szkodliwe, a ich połączenie może prowadzić do fatalnych skutków.

Jakie jest wyjście z tej kryzysowej sytuacji? Na tak sformułowane pytanie może paść dużo odpowiedzi. Profesor Stanisław Gerstmann przekonuje nas do konkretyzacji przedmiotu psychologii. Proponowany przez Profesora model psychologii określiłem kiedyś mianem modelu „poznawczo-humanistyczno-heurystycznego” z tego względu, że nie burząc koncepcji poznawczej (wszak głównym pojęciem uczyniono tu pojęcie orientacji) Autor podejmuje problemy eksponowane przez przedstawicieli humanistycznego nurtu, a jednocześnie bardzo dużą wagę przywiązuje do aktywności twórczej.

Szczęśliwie się stało, że książka została poprzedzona bardzo dobrym wstępem czołowego naszego psychologa Profesora Tadeusza Tomaszewskiego. Już w pierwszym zdaniu tej przedmowy znalazło się kapitalne stwierdzenie, które tu warto zacytować: „Lepiej by było, gdyby psychologowie badali to, co ludzie robią rzeczywiście niż aby sądzili, że ludzie robią rzeczywiście to, co oni badają”⁴. Nie mniej wymowne jest również zakończenie tej przedmowy, gdzie Profesor Tadeusz Tomaszewski apeluje o dyskusję nad książką i stwierdza, że „Sam Autor książki, niestety, nie będzie już mógł wziąć udziału w tej dyskusji”.

WITOLD DOBRÓŁOWICZ

Przypisy

¹ Zob. Profesor dr Stanisław Gerstmann (18 marca 1911 - 7 grudnia 1983), „Kieleckie Studia Psychologiczne” t. 1, Kielce 1986.

² Zob. S. Gerstmann, Rozmowa i wywiad w psychologii, Warszawa 1985, PWN (jest to piąte wydanie pracy).

³ Maszynopis tego dzieła został ukończony i dostarczony do Wydawnictwa dosłownie kilka dni przed tragicznym wybuchem gazu w domu, gdzie mieszkał Profesor. Pozostałe Jego rękopisy zostały zniszczone.

⁴ Zob. T. Tomaszewski, Przedmowa, w: S. Gerstmann, Podstawy psychologii konkretnej, Warszawa 1987, s. 5.